



Plan Współpracy Misyjnej

Refleksja biblijna

8 sierpnia 2021 r.

Dziewiętnasta niedziela okresu zwykłego (Rok B)

1 Krl 19,4-8

Ps 34,2-3, 4-5, 6-7, 8-9

Ef 4,30-5:2

J 6,41-51

Zarówno w czytaniu z 1 Księgi Królewskiej, jak i w Ewangelii św. Jana, słyszymy o tym, że aby mieć życie, potrzebujemy pożywienia. Prorok Eliasz jest wyczerpany, nie tylko ucieczką przez pustynię, aby uniknąć zagrożenia ze strony królowej Jezebel. Jest zdruzgotany również przytłaczającym poczuciem przegrania i samotnością. Wymordowano wszystkich proroków Pana, pozostał tylko Eliasz, a nawet on utracił poczucie sensu życia i czuje się samotny. Nie ma już siły do pracy. Powiedział: „Dosyć!” Po prostu nie może już znieść tego cierpienia. Ale Anioł Pański dotknął go i powiedział, żeby jadł i pił. To właśnie ten pokarm, dostarczony przez Boga, pozwolił mu udać się na górę Horeb, gdzie otrzymał swoją kolejną misję - namaszczenia nowego króla Izraela i Elizeusza jako proroka, który przejmie jego misję.

W Ewangelii św. Jana, naród żydowski szemrał i krytykował słowa Jezusa. Jezus niedawno nakarmił pięć tysięcy osób kilkoma chlebami i rybami. Z tego powodu ludzie zaczęli podążać za Nim w większej liczbie, jednak męczyci Go wieloma pytaniami. Nie rozumieli znaczenia tego cudu i byli zdeorientowani Jego nauką. On odpowiedział im znamienymi słowami: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”. To doprowadziło do jeszcze większego zamieszania wśród tych, którzy nie wierzyli, że On był Mesjaszem. Myśleli o tym rodzaju chleba, który Jezus dał im wcześniej. Myśleli o Nim jedynie, jako synu Józefa i Maryi.

Jezus później powiedział: „Podobnie jak Ojciec żyjący posłał mnie, a ja mam życie dzięki Ojcu, tak i ten, kto się mną pożywi, będzie miał życie dzięki mnie” (J 6,57). Ta nauka była bardzo trudna do zaakceptowania, stąd niektórzy z naśladowców Jezusa opuścili Go. Być może chcieli więcej cudów, które dałyby im więcej pożywienia, takiego jak bochenki chleba i ryby. Nie zaakceptowali Jezusa jako Chleba Żywego z nieba. Nie zrozumieli, że Jezus sam jest źródłem siły i dawcą życia. On dał samego siebie, swoje ciało, aby nas wzmocnić na drogę. Nie jesteśmy sami, zostaliśmy posłani, aby nieść światu nowe życie.

Aktualny weekend jest czasem wsparcia Planu Współpracy Misyjnej. Podczas tych dni dowiemy się więcej o misjonarzach, którzy głoszą Dobrą Nowinę Ewangelii i niosą nowe życie do najbardziej odległych miejsc na świecie. Są oni naśladowcami Chrystusa i niosą innym Jego Ciało dla życia świata. Wkrótce poproszą nas o wsparcie w formie modlitwy i złożenia ofiary pieniężnej. Są to dwa zasadnicze sposoby, na które zapewniamy im pomoc potrzebną do pracy. Misjonarze ci potrzebują naszego duchowego wsparcia oraz zapewnienia, że nie są sami w swojej misji. Potrzebują również widzialnych struktur, które pozwolą im nieść Chleb Życia do odległych społeczności, zmagających się z różnorodnymi problemami. Wsparcie finansowe pozwoli im kontynuować ich posługę, nawet pośród globalnej pandemii. Wyzwania, z którymi boryka się świat są realne: wirus jest przyczyną straszliwych cierpień, niektóre obszary są nękane gwałtownymi konfliktami, chrześcijaństwo



prześladowani i istnieje prawdopodobna groźba głodu. Ale dzięki Chlebowi Życia, misjonarze mogą kontynuować swoją posługę z nowymi siłami. Celebrujemy Chleb Życia i dzielimy się Nim z całym światem.